



tekst

**KS. DARIUSZ JAŚLARZ**

redaktor wydania

Do diecezjalnej pielgrzymki na Jasną Górę zostało niewiele dni. Niektóre grupy wyruszą wcześniej, inne pielgrzymowanie rozpoczyna od przyjazdu do Skrzatusza 1 sierpnia. Jeżeli korzystaliście z naszych rad, to macie już przygotowane porządne buty, wiecie, co zapakujecie do plecaka i zastanowiliście się już, jaką intencję zaniesiecie na Jasną Górę. Do lektury ostatniej części „Poradnika pielgrzyma” zaprasza Julia Markowska. Kto jednak nie wyruszy na jasnogórski szlak teraz, może już przygotowywać się do pielgrzymowania Jakubowym szlakiem w roku poświęconym temu świętemu.

Awanse, odznaczenia, parada i miasteczko policyjne dla najmłodszych – tak świętowali zachodniopomorscy funkcjonariusze, obchodząc w Białogardzie **90. rocznicę utworzenia policji.**

Uroczystości rozpoczęła Msza św. w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny pod przewodnictwem bp. Pawła Cieślaka. Modłąc się w intencji policjantów i ich rodzin, biskup złożył w imieniu Kościoła koszalińsko-kołobrzeskiego podziękowania za ofiarą posługę na rzecz społeczności.

– Słowo  *służba*  w dzisiejszych czasach bardzo się zdevaluowało, dziś nie wypada być sługą. W Objawieniu Bożym zaś służba oznacza nobilitację człowieka – przypomina hierarcha.

## Święto Policji

# Najlepsi w kraju



KAROLINA PAWŁOWSKA

**Sztandar dla białogardzkiej Komendy Powiatowej ufundowała lokalna społeczność**

Gospodarze uroczystości – funkcjonariusze z białogardzkiej Komendy Powiatowej – otrzymali sztandar ufundowany przez lokalne społeczeństwo. Uroczystemu poświęceniu sztandaru towarzyszyły pokazy musztry paradnej, zaprezentowane przez Kompanię Reprezentacyjną Zachodniopomorskiej Policji.

Nadinsp. Tadeusz Pawlaczyk, komendant wojewódzki, podkreśla,

że policjanci mają co świętować. Wyniki wykrywalności przestępstw za pierwsze półrocze tego roku lokują zachodniopomorską policję na pierwszym miejscu w Polsce.

– Osiągnięcia te nie byłyby możliwe bez zaangażowania, poświęcenia i determinacji tysięcy podległych mi funkcjonariuszy i pracowników policji – dodaje.

**Karolina Pawłowska**

## Gigant pokonany



PRZEMYSŁAW GRYN

**KOŁOBRZEG. Wędkarz zawiózł do domu rybę w całości, bo nie traktuje poważnie opowieści o taaakiej rybie**

Ryba pana Jarosława Suheckiego nie musi rosnąć w wędkarskich opowieściach. Komisyjnie zważony dorsz ważył 20 kilogramów i mierzył 120 centymetrów. Nigdy w życiu nie widziałem takiego wielkiego dorsza – przyznaje pan Jarosław. – Wypatroszyłem go i zawiózłem do domu, żeby pokazać żonie i sąsiadom. Przecież jakbym powiedział, że złapałem ponadmetrową rybę, to by mi nie uwierzyli – śmieje się wędkarz, który na jednodniową wędkarską wyprawę przyjechał ze Szczecina. Gigantyczny dorsz został wyjęty z wody 26 mil morskich na północ od Kołobrzegu. Walka z nim trwała prawie pół godziny. Szczęśliwy wędkarz zrobił z ryby mnóstwo kotletów, lecz jego olbrzymi pysk ususzył. – Bo już nigdy nie uda mi się powtórzyć takiego osiągnięcia – przypuszcza Jarosław Suhecki.

**Julia Markowska**



## Wilk i zając na wakacje

**KARLINO.** Karliński Ośrodek Kultury dba o rozrywkę dla najmłodszych mieszkańców, spędzających wakacje w mieście. Tym razem maluchy zaproszone zostały na sztukę teatralną. Aktorzy ze Studia Małych Form Teatralnych ART-RE z Krakowa wykorzystali postaci Wilka i Zająca ze znanego i popularnego rosyjskiego filmu animowanego. W trzech zabawnych epizodach Zając, w roli właściciela

restauracji, dentysty i policjanta, spotykał się z Wilkiem. Pełen komicznych sytuacji i humoru słownego spektakl rozśmieszał, a zarazem uczył dzieci odpowiednich zachowań. Świetna gra aktorów, piękna kolorowa scenografia, muzyka i stroje pozostawiły u widzów niezapomniane wrażenia. Dobrej zabawy nie popsuł nawet deszcz. Ci, którzy pozostali do końca, mają co wspominać.



Wilk i zając z ekranu trafił na deski teatralne

## Teatr w porcie

**KOŁOBRZEG.** W sobotę rozpoczął się w Kołobrzegu IV Festiwal Między Słowami, czyli tydzień spotkań z teatrem, poezją i prozą. Festiwal rozpoczął się mocnym akcentem – w sobotnią noc dla mieszkańców miasta i wypoczywających w Kołobrzegu turystów wystąpił Teatr Biuro Podróży. Spektakl „Carmen Funebre” zaprezentowany został w naturalnej scenografii kołobrzесьkiego portu. Inspiracją przedstawienia były nasilające się konflikty etniczne, wybuchy nacjonalizmu i wojna w Bośni. Podczas przygotowań członkowie zespołu spotkali się z uchodźcami z byłej Jugosławii. Teatr Biuro Podróży używa spektakularnych środków przyciągających uwagę: sztuce, ognia, efektów świetlnych i przejmującej muzyki, które potęgują wrażenia u odbiorców. W ramach festiwalu można było zobaczyć jeszcze m.in. przedstawienia

teatrów A Part i Teatru Snów oraz spotkać się z pisarką Manułą Gretkowską.



Festiwalowe przedstawienie w naturalnej scenografii kołobrzесьkiego portu

## Modlitwa o trzeźwość

**GÓRA CHEŁMSKA.** Na progu sierpnia, miesiąca abstynencji, zapraszamy do udziału w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Trzeźwości na Górę Chełmską. W tym roku odbędzie się ona pod hasłem: „Troska o trzeźwość – troską o życie”. Pielgrzymi wyruszą 1 sierpnia o godzinie 9.00 spod kościoła pw. Ducha Świętego w Koszalinie. Bliższych informacji udziela ks. Piotr Pękul – diecezjalny duszpasterz trzeźwości. Kontakt: 0 94 342 46 31 lub 601 860 800.



Trzeźwościowa pielgrzymka na Górę Chełmską wyruszy 1 sierpnia

## Dekada Akcji

**BIAŁOGARD.** Członkowie oddziału Akcji Katolickiej, działającego przy parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Białogardzie, wraz z proboszczem ks. Janem Gardulskim świętowali dziesięciolecie swojej pracy. W obchodach jubileuszu, razem z duchowieństwem i działaczami sąsiednich parafii, wziął udział również bp Tadeusz Werno. Białogardzkim działaczom Akcji Katolickiej życzymy następnych lat owocnej pracy!



Białogardzka Akcja Katolicka działają już 10 lat

## Nowe mieszkania

**SŁUPSK.** Czterdzieści osiem nowych mieszkań komunalnych oddano do użytku przy ul. Sołdka. O lokale ubiegało się blisko dwustu najemców starszych mieszkań komunalnych. Wybrani musieli zdać dobrze utrzymane mieszkania i nie mieć zaległości w czynszu w ostatnim czasie. Nowością tegoroczną było uwolnienie górnej granicy dochodów osób starających się o nowe lokum. Dotychczas, wychodząc z założenia, że budownictwo komunalne jest przeznaczone dla osób o niewielkich zarobkach, decydenci określali maksymalny dochód na osobę w rodzinie. Obecnie ustalono, że skoro o nowe mieszkanie komunalne mogą się starać wyłącznie osoby już zamieszkujące zasoby miejskie, a miasto nie ma możliwości weryfikacji ich rosnących dochodów ani tym bardziej wysiedlenia z tego powodu, można najnowsze i najdroższe w utrzymaniu mieszkania przeznaczyć dla osób o wyższych zarobkach, jeśli będą



Nowe mieszkania są coraz atrakcyjniejsze

chętnie. Kolejny komunalny budynek ma być w Słupsku przekazany w październiku.

**GOŚĆ** KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI

koszalin@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 75-256 Koszalin  
ul. Stoczniovców 11-13

TELEFON 094 341 03 14

REDAGUJĄ: ks. Dariusz Jaślarz

– dyrektor oddziału,  
Julia Markowska, Karolina Pawłowska

## Aktywne wakacje

## Niebo dla każdego

Wakacje nad morzem nie muszą sprowadzać się do wylegiwania się na plaży. Ci, którzy potrzebują mocniejszych wrażeń, mogą spróbować, jak to jest, **kiedy człowiekowi wyrastają skrzydła.**

Latające po nadmorskim niebie parolotnie przyciągają uwagę i budzą zazdrość. Jak przekonują ci, którzy spróbowali wzbicić się w powietrze, jest to sport dla wszystkich. Praktycznie nie ma żadnych ograniczeń, które zabraniałyby uprawiać parolotniarstwo.

– Paralotnia jest dla każdego. Nie wymaga ani specjalnej sprawności fizycznej, ani siły – przekazuje Krystyna Zimnoch.

Sama zaczęła latać, gdy... przeszła na emeryturę. Pierwszy lot

zafundowały jej dzieci, z którymi przyjechała, by powypoczywać nad morzem. Dzisiaj ma już licencję i często korzysta ze sposobności, by podziwiać świat z lotu ptaka.

– To niesamowite uczucie – zachęca pani Krystyna. Podobnego zdania jest Andrzej Krzysiak, instruktor parolotniarstwa z dziesięcioletnim stażem, prowadzący Szkołę Swobodnego Latania Głajt w Kołobrzegu. – Parolotniarstwo to żaden sport ekstremalny, no chyba że chodzi o akrobacje. Latanie rekreacyjne to sport porównywalny do jazdy na rowerze – śmieje się instruktor.

Zanim jednak wzbijemy się w powietrze z parolotnią u ramion, trzeba skończyć kurs nauki latania. Samodzielnie latać może tylko osoba z licencją.

– Najgłupszy pomysł, na jaki można wpaść, żeby realizować swoje marzenia, to kupić sprzęt i testować go metodą prób i błędów – najpierw jedno czy drugie złamanie, a potem może coś wyjdzie – tłumaczy Andrzej Krzysiak.

Na to, by zdobyć podstawowe umiejętności zapewniające



**Paralotniarstwo to sport dla każdego – przekonują uczestnicy kursu**

bezpieczeństwo w powietrzu, wystarczy tydzień.

– Marzyłem o tym od kilku ładnych lat i teraz zacząłem to realizować – opowiada Marcin Więckowski. Razem z Anią przyjechali nad morze ze Śląska. – Udało nam się połączyć wspólny wyjazd i realizację marzeń – dodaje ze śmiechem Ania, która kibicuje Marcinowi z ziemi.

Można jednak podziwiać wybrzeże z lotu ptaka także wtedy, gdy nie ma się licencji. Pod warunkiem, że zrobi się to razem

z instruktorem. Do takiego lotu nie jest potrzebne żadne specjalne przygotowanie.

– Wystarczy umówić się telefonicznie albo wejść na naszą stronę internetową – mówi instruktor. Często zdarza się, że osoby, które spróbowaly lotu w tandemie z instruktorem, zgłaszają się potem na kurs i chcą same latać. – Odrywanie się od ziemi to coś, czego nie da się zapomnieć – zgodnie przyznają ci, którym wyrosły skrzydła.

**Karolina Pawłowska**

## Szlak św. Jakuba

## Podstawą jest milczenie

W listopadzie 2009 r. ma się rozpocząć Rok św. Jakuba. Do tego czasu zostanie zrekonstruowany pomorski szlak świętego.

W tradycji Kościoła zachodniego jest przyjęte, że jeśli święto św. Jakuba apostoła 25 lipca przypada w niedzielę, wtedy kardynał kustosz sanktuarium św. Jakuba w Santiago de Compostela ogłasza rok świętego dla kraju, a w tym przypadku także dla Europy.

– Konferencje episkopatów Europy, w tym też Polski, ogłosiły ten rok od Adwentu 2009 r. W wyniku tego wzrasta zainteresowanie postacią świętego oraz utworzeniem lub odnowieniem szlaków pielgrzymowania jakubowego – tłumaczy ks. Henryk Romanik, kapelan na Górze Chełmskiej.

Wraz z Krystyną Bastowską przygotowuje plan obchodów Roku św. Jakuba w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej.

## Z Pomorza do Galicji

Powstają stowarzyszenia, bractwa i kluby świętego. Szlak jakubowy na Pomorzu istniejący w średniowieczu ma swoje ważne punkty. Dlatego pośród wielu pomysłów znalazł się i ten, by wyznaczyć pomorski szlak pielgrzymkowy z Gdańska do Szczecina.

Metropolita abp Andrzej Dzięga, biskup katedry św. Jakuba w Szczecinie, ogromnie zainteresowany tradycją i korzeniami chrześcijaństwa przedreformacyjnego, stanął za tą ideą. Zmobilizowawszy swoje środowisko, włączył się w projekt zrekonstruowania szlaku jakubowego, jaki prowadził z krajów bałtyckich

przez północną Europę do Santiago de Compostela.

W stolicy naszej metropolii uroczystości związane z odpustem katedralnym 25 lipca mają bogaty przebieg. Po Mszy św. sprawowanej przez abp. Dziegę nastąpi inauguracja szczecińskiej Drogi św. Jakuba, która historycznie nawiązuje do średniowiecznych szlaków pielgrzymich.

## Na własną miarę

Niebawem znajdzie ona przedłużenie na ziemiach naszej diecezji. Na jej szlaku znajdują się: Kołobrzeg, Góra Chełmska w Koszalinie, Święta Góra w Polanowie, Darłowo, Sławno ze Sławskiem i Słupsk. Od strony wschodniej połączący się z odcinkami przebiegającymi przez diecezję pelplińską i gdańską. Ale przygotowanie trasy

to nie koniec wysiłków, jakie należy włożyć w to przedsięwzięcie.

W porozumieniu z księżmi, lokalnymi władzami a także dyrektorami szkół trzeba przygotować miejsca noclegowe i całą pielgrzymią infrastrukturę. Należy opracować także przewodnik, który będzie zawierał podstawowe informacje dotyczące szlaku i idei pielgrzymowania w duchu pielgrzymek św. Jakuba.

A duch – jak na nasze czasy – jest specyficzny. Zakłada bowiem nie masowe marsze z gitarami i śpiewem czy dalekie autokarowe wyprawy. Podstawą jest milczenie. W tłumie jest to niemożliwe. Dlatego droga jakubowa zakłada indywidualne przygotowanie i pielgrzymowanie oraz pokonywanie odcinków, które pałnik sam sobie wyznaczy. **Ks. Dariusz Jaślarz**



## Poradnik pielgrzymy

## Otworzyć się na człowieka

Mamy nadzieję, że nasz poradnik pozwolił Wam dobrze przygotować się do pielgrzymki. Przewodnicy poszczególnych grup zapewniają, że wciąż **czekają na każdego, kto zechce jeszcze przyłączyć się do wspólnej drogi.**

Do diecezjalnej pielgrzymki na Jasną Górę zostało 6 dni. Niektóre grupy wyruszą trochę wcześniej, inne pielgrzymowanie rozpoczną od przyjazdu do Skrzatusza 1 sierpnia.

Jeżeli korzystaliście z naszych rad, to macie już przygotowane porządne buty, wiecie, co zapakujecie do plecaka, i zastanowiliście się już, jaką intencję zaniesiecie na Jasną Górę. Są na pewno jeszcze i tacy, którzy nie podjęli decyzji o przyłączeniu się do pielgrzymowania. Jak zapewniają przewodnicy, do każdej z grup wciąż można się jeszcze zapisać (<http://www.pielgrzymka.koszalin.pl/zapisz.php>).

Jeżeli ktoś nie ma wystarczająco długiego urlopu, by przejść całą



W pielgrzymkowych grupach jest miejsce dla każdego. Czy mały, czy duży, każdy jest tu niezastąpiony i ważny

trasę, może przyłączyć się tylko na kilka wolnych dni. Na pewno nie będzie to czas zmarnowany. Ważne jest, by w ciągu tych kilku ostatnich dni uporać się ze wszystkimi sprawami, abyśmy nie musieli nagle urywać się z Bożego szlaku, by zakreślić ciekawy kran.

Jeżeli uda nam się pozatawiać wszystkie sprawy, to w czasie pielgrzymki będziemy mieli możliwość skupienia się na podróży w głąb siebie i na spotkaniu z Panem Bogiem. Doświadczeni

pielgrzymi radzą, by te ostatnie dni wykorzystać na duchowe wyciszenie. Podpowiadają, że bardzo pomocne są dłuższe spacerki, które przygotowują przy okazji organizm do drogi. Dobrze, by właśnie teraz przystąpić do sakramentu pokuty, bo szczególnie na początku pielgrzymki do księży ustawiają się kolejki penitentów.

Przewodnicy grup pielgrzymkowych przekonują, iż nadszedł czas, by przyjrzeć się i ewentualnie popracować nad swoimi relacjami z innymi. Jest to bardzo ważne, gdyż przez dwa tygodnie, gdy często będzie doskwierać nam zmęczenie, właściwie nie będziemy sami. A w takich momentach nietrudno o jakieś nieprzemysłane słowo czy nieprzyjemny gest. Dlatego aby zapobiec takim sytuacjom, trzeba uświadomić sobie, że to właśnie ten drugi człowiek, z którym będziemy dzielić swoje kryzysy i kłopoty na pielgrzymkowym szlaku, spowoduje, iż nasza droga będzie miała jeszcze większy sens. Bo spotkamy się z ludźmi tak od nas różnymi, z którymi w innych okolicznościach nie spotkalibyśmy się wcale.

Prawdopodobnie to dzięki ich doświadczeniu życiowemu czy też młodszej świeżości myślenia może uda się nam inaczej spojrzeć na nasze problemy i rodzinne konflikty. Dlatego w czasie Bożej drogi trzeba przede wszystkim otworzyć się na drugiego człowieka. Dzięki temu o wiele łatwiej będzie nam poznać samego siebie.

Julia Markowska

## Zapomnieć o sobie

## OBSERWATOR

– Zostało nam jeszcze pięć kilometrów do przejścia podczas tego etapu. Jedna z dziewczyn bardzo źle się poczuła, była bardzo słaba. Lekarka, czuwająca nad zdrowiem pielgrzymów, powiedziała, że lepiej by było, gdyby do końca etapu pojechała samochodem. Jednak ona, ku zaskoczeniu wszystkich, powiedziała, żeby dać jej spokój, bo w spokoju i ciszy zamierza dojść na własnych nogach. I tak szła, krok za krokiem, ze swoim cierpieniem, nie skarżąc się nikomu. W tej samej grupie szedł też chłopak, który trochę poobcierał sobie nogi, bo włożył złe buty. Pojawiły się pęcherze. O jego cierpieniu wiedzieli wszyscy. Jęczał i narzekał niesamowicie, jakby miał zaraz od tych odcisków umrzeć. Wtedy podszedł do niego ksiądz, przewodnik grupy, i powiedział: „Zobacz, ta dziewczyna jest taka słaba, weź ją za rękę, idźcie razem”. Chłopak w jednej chwili zmienił się nie do poznania. Nie było już słycać jego jęczenia, na jego twarzy pojawił się uśmiech. Gdy doszli do końca etapu, podszedł do kapłana i powiedział tylko: „Szło mi się bardzo dobrze”.

## Zdumieć się człowiekiem



## BISKUP EDWARD DAJCZAK

– Z trudem wychodzimy z własnego wnętrza i własnych spraw. Jesteśmy takim pokoleniem, które poprzez całą kulturę masową jest ciągle skoncentrowane na sobie i swoich potrzebach. Najczęściej z trudem znosimy też trudne chwile. Choć obiektywnie patrząc, nie są one

tragiczne, to nam wydają się niezwykle bolesne i dokuczliwe i reagujemy nieproporcjonalnie w stosunku do wydarzeń, biadolimy i płacemy nad swoim losem. Dobrą szkołą w takich sytuacjach jest podniesienie oczu trochę wyżej i dostrzeżenie drugiego człowieka wraz z jego niepokojami i problemami. Jeszcze lepiej, gdy w takich momentach wyciągniemy rękę do tego, który naszej pomocy faktycznie potrzebuje, lecz o pomoc nie ma odwagi poprosić. Wtedy pojawiają się takie cudowne zdumienie. Bo to, co we mnie samym trudne, przestaje być problemem. I to na tyle, iż w centrum mojego zainteresowania jest drugi człowiek, to już nie ja jestem pępkiem świata. I bez względu, jak i gdzie ta przemiana się odbywała, jest ona najpiękniejszym doświadczeniem, szkołą prawdziwej miłości. Nie myślę o sobie, patrzę na drugiego człowieka, zajmuję się nim. W takich momentach człowiek zdumiewa się, że żyje się o wiele lżej, i to nie tylko nie jest trudne, ale i powoduje, że stajemy się szczęśliwsi.

## Stypendia fundacji „Rodzina”

## Dbają o talenty

Od 15 lat fundacja „Rodzina” ze Sławna wspiera stypendiami uzdolnioną młodzież. Niektórzy już **mogą się odwdziżyć**.

**O**lek Gaik od przedszkola uczy się gry na akordeonie. Pierwszy raz publicznie wystąpił jako siedmiolatek. W 2002 roku miał 9 lat i wygrał ogólnopolski festiwal w Chełmie.

Później zdobywał nagrody na różnych konkursach, w tym zagranicznych: w Niemczech i na Słowacji. Każdą klasę w szkole podstawowej i muzycznej kończył ze świadectwem z białą-czerwonym paskiem. Ukończył IV klasę sławskiej Szkoły Muzycznej II stopnia i równocześnie naukę w sławieńskim gimnazjum. Grał w szkolnym zespole muzyki dawnej, a nauczyciele z gimnazjum wytypowali go na olimpiadę z fizyki, matematyki i niemieckiego. Na dodatek ma sukcesy w sporcie: wygrywał miejskie zawody w skoku wzwyż i biegach na 300 metrów.

### Nie marnujemy pereł!

Trzy lata temu tata Olka poprosił władze miasta o pomoc w kupnie akordeonu. Dobry instrument kosztuje tyle co nowy samochód. Miasto nie miało pieniędzy.

– Byłam wtedy radną. Powiedziałam, że akordeonu nie damy rady kupić, ale możemy pomóc w bieżących wydatkach – mówi Maria Poprawska, znana sławieńska społeczniczka i szefowa fundacji Rodzina. Olek dostaje stypendium od 2006 roku. W tym czasie dzięki pomocy ministerstwa kultury udało się kupić akordeon.

Takich osób jak Olek jest więcej i wszystkie zasługują na pomoc.

Początek fundacji „Rodzina” sięga 1994 roku. Trwał Rok Rodziny, a w Rzymie odbywał się Synod Biskupów. Ówczesny proboszcz sławieńskiej parafii Mariackiej ks.



**■ Maria Poprawska ze stypendystami: Mateuszem Kluszczyńskim, Aleksandrem Gaikiem i Gabriellą Więckowską (od lewej)**

Marian Dziemianko – obecny prezes honorowy fundacji – powołał grupę synodalną, która nauczanie biskupów miała przenieść na lokalny grunt. Rodziły się różne pomysły. Maria Poprawska zaproponowała, żeby przy parafii zorganizować zajęcia wyrównawcze dla uboższych uczniów.

– Niektórzy przychodzili już po szkole, bez posiłku. Trzeba było ich dożywiać. Do tego potrzebna była fundacja.

### Talent za talent

Od razu zrodziła się też myśl, żeby fundować stypendia – wspomina pani Maria. Byli jedną z pierwszych organizacji pozarządowych w kraju, które wdrożyły taki program. Nawiązując do biblijnej przypowieści o talentach, nazwali go „Talent za talent”.

Specjalna komisja do dziś przyznaje stypendia co pół roku.

Z reguły pomoc ta wynosi 100–200 złotych miesięcznie. Dostają je uczniowie sławieńskich szkół, a także pochodzący z miasta studenci. Zaczynali od trzech stypendiów dla uczniów szkół podstawowych. W najlepszym okresie 2004/2005 r. wsparcie otrzymywało 112 osób.

– Nie ograniczamy się do udzielania stypendiów. Wolontariusze pomagają kolegom w nadrobieniu zaległości szkolnych. Organizujemy też pomoc świąteczną dla najbiedniejszych – dodaje prezes Poprawska.

### Teraz pomagają innym

Cała grupa wolontariuszy robi, co może, żeby dołożyć się do fundacji. Zaopatrują mieszkańców we flagi narodowe, sianko na wigilijny stół, palmy wielkanocne i kartki świąteczne.

– Mielśmy też uliczny koncert kołód: ja śpiewałam, Olek

Gaik akompaniował – mówi Gabriela Więckowska, stypendystka i jedna z najaktywniejszych wolontariuszek.

Gabriela ukończyła gimnazjum. Bardzo chciałaby rozwijać talent aktorski. Może w przyszłości skorzysta z pomocy dla studentów. Bo od 6 lat fundacja uczestniczy w Programie Stypendiów Pomostowych dla studentów I roku dziennych studiów magisterskich na uczelniach państwowych. Stypendia są przyznawane na 10 miesięcy i wynoszą 380 złotych. Fundacja finansuje 30 procent kwoty, resztę pokrywa Fundacja Edukacyjna Przedsiębiorczości z Łodzi, którą wspierają z kolei Narodowy Bank Polski i Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności. Do tej pory z takiej pomocy skorzystało ponad 40 studentów. Niektórzy już skończyli studia i sami wspierają konto stypendialne. ■



# Okrażyć Bałtyk na rowerze



ZDJEŃCA WOJTEK GREŁA

**CZŁOWIEK Z PASJĄ.** Wojtek Greła od 25 czerwca jedzie na rowerze wokół Morza Bałtyckiego, obecnie przemierza Finlandię. Pomimo dzielącej go z rodzinnym Koszalinem odległości znalazł czas, by korzystając z internetowego łącza, opowiedzieć nam o swojej wyprawie.

tekst

**JULIA MARKOWSKA**

jmarkowska@goscniedzielny.pl

**K**iedy mówię ludziom, dokąd i po co jadę, już nie patrzą na mnie jak na wariata – śmieje się Wojtek. – Teraz takich zapaleńców jest coraz więcej, zmieniają się czasy, ludzie mają możliwość realizowania swoich marzeń – podkreśla.

Od kilkunastu lat właściwie nie rozstaje się z rowerem.

– Wszystko zaczęło się od rowerowej wyprawy w Bieszczady, gdy byłem w technikum. Po prostu

złapałem bakcyła. To jest mój sposób na życie. Nie jeżdżę autobusami ani samochodem, wakacje spędzam w siodełku. Dzięki temu spotkałem wielu ciekawych ludzi, poznałem inne kultury, a i z kondycją nie mam większych problemów – podkreśla cyklista.

Przygotowania do wyprawy wokół Bałtyku rozpoczęła kilkanaście miesięcy temu, wtedy też zdecydował, że wyruszy sam.

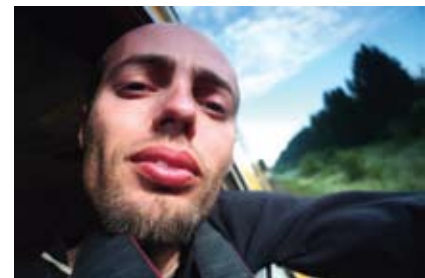
– Jeżeli jeździ się w grupie, to trzeba zawierać bardzo dużo kompromisów, każdy ma trochę inną koncepcję i właściwie nikt nie jest do końca zadowolony – tłumaczy. – Gdy jadę sam, to robię to, na co

mam ochotę. Jeżeli dobrze mi się jedzie, to pokonuję 210 kilometrów jednego dnia. Jeżeli nie mam na nic ochoty, idę pozwiedzać. Nie jestem od nikogo zależny – wylicza zalety samotnego podróżowania.

Ściśle określone są tylko niektóre punkty trasy, każdy dzień przynosi zatem wiele niespodzianek. Rowerzysta śpi tam, gdzie postawi namiot, nie zatrzymuje się jednak na campingach.

– Czasem jest to świeżo skoszone pole, czasem las, jak na razie nikomu to nie przeszkadzało – mówi. – Specjalnie odpuszczam wielkie miasta, by jadąc bocznymi drogami, naprawdę poznawać kraje, które przemierzam, i ludzi, którzy w nich mieszkają. Aby nie stracić kontaktu z przyjaciółmi, zacząłem prowadzić swojego bloga (<http://wokolobaaltyku.blogspot.com/>), gdzie staram się na bieżąco opowiadać o swojej podróży i o tym, co zrobiło na mnie największe wrażenie. W niemal każdej bibliotece jest dostęp do internetu. Jak nie jestem w stanie znaleźć żadnej, to umieszczam na stronie krótkie komunikaty za pomocą komórki. Dzięki internetowi nasz świat staje się faktycznie malutki.

**Na mapie jedna z głównych fotelewskich dróg, w rzeczywistości szutrowa droga prowadząca przez granicę z Estonią**  
**PONIŻEJ: Pociąg do Rygi – zarośnięty człowiek wkracza do cywilizacji, jest szansa na fotograficzny autoportret**



## Bezusterkowy rower

Głównymi przyjaciółmi rowerzysty na takim szlaku są sprawny rower, funkcjonalny sprzęt turystyczny i gotówka.

– Sprzęt gromadzę nieprzerwanie od 9 lat – przyznaje traper. – Jak dotąd nie miałem z nim większych problemów, mam nadzieję, że tak będzie nadal. Wynika to chyba z tego, że jak już coś kupuję, to są to rzeczy bardzo dobrej jakości. W takich sytuacjach oszczędności



nie wychodzą chyba nikomu na zdrowie i mszczą się w najmniej odpowiednich sytuacjach. Muszę być pewny, że nic nie zawiedzie, tym bardziej że przede mną najtrudniejszy etap – Norwegia. Tam ze względu na ukształtowanie terenu i klimat nie będzie łatwo.

W pojemnych sakwach jego roweru zmieściła się miniaturowa butla gazowa, dzięki której może rozpocząć dzień od odrobiny luksusu, czyli gorącej kawy. Czasem gotuje też ryż czy makaron z sosem.

– Zjem wszystko, co jest ciepłe i pożywne, może poza zupkami chińskimi, których mam już dosyć. Bo one są tylko ciepłe, a po kilkunastu minutach od ich zjedzenia znów jestem głodny.

### Jaki język, taka ścieżka

– Może to zabrzmie dziwnie, ale ścieżki rowerowe zmieniają się na trasie tak jak języki mieszkańców. W krajach, gdzie ludzie mówią językiem podobnym do polskiego, ścieżki są niestety wciąż beznadziejne i nieuporządkowane.



**Droga piaskowa w parku narodowym rzeki Gauja, która o mało nie zakończyła wyprawę. Ciężkie chwile, które nauczyły Wojtka większej rozwagi**

**POWYŻEJ OD LEWEJ:**

**Włóczęga po Oulu, na jednej z bocznych uliczek można zobaczyć dawne osiągnięcia szwedzkiej motoryzacji. Kilka chwil na odpoczynek przed dworcem kolejowym w Rydze**

**OBOK: Dobrze, że rower nie potrzebuje paliwa – estońska stacja benzynowa**

Natomiast już w Estonii wszystko zaczęło się zmieniać, jeszcze lepiej było z tym w Finlandii. Norwegia jest dla rowerzystów rajem. Wiem, że język trudno zmienić, może łatwiej zając się ścieżkami? – pyta retorycznie traper.

W przypadku takich wypraw jakoś dróg ma niebanalne znaczenie. Przy pokonywaniu kolejnych etapów Wojtek porusza się ze średnią prędkością 23 km/h. Oczywiście wtedy, gdy sprzyjają warunki atmosferyczne, no i jakość nawierzchni.

– Miałem taką sytuację, że chciałem wszystko rzucić i wracać.



W łotewskim parku narodowym trafiłem na drogę, którą posypało kilkudziesięciocentymetrową warstwą piachu. Chyba to był jakiś etap tworzenia tej drogi i jeszcze nie zdążyli jej niczym ubić – wspomina. – W trzydziestostopniowym upale, w ogromnej asyście komarów ciągnąłem rower przez kilkanaście kilometrów. Byłem wyczerpany i wściekły, choć później zacząłem się cieszyć, że dałem radę. Od tej pory ostrożniej wybieram drogę, gdyż bardzo łatwo trafić w jakiś ślepy zaułek.

### Powrót w dorosłość

Wojciech Grela wie tylko, że musi wrócić do Koszalina w połowie września. Bo właśnie wtedy będzie bronił pracy dyplomowej na wydziale wzornictwa politechniki. Projekt rewitalizacji koszalińskiej wieży ciśnienia czeka już gotowy od kilku miesięcy.

– Plan był taki, że pojedę po obronie, ale okazało się, że czerwcowe terminy są pozajmowane. Może to i lepiej, bo gdy trochę zaczynam się lenić, przypominam

sobie, że jak się nie ruszę, to nie zdążę zobaczyć wielu fajnych rzeczy, bo będę musiał wracać na obronę – mówi rowerzysta. – A tak przeżywam właśnie największą przygodę mojego życia, by po powrocie do Koszalina zakasać rękawy i zabrać się za dorosłe życie.



**Straszliwy tłok na wąskiej drodze, pomimo znaków żaden łoś się nie przecisnie**



## Zmiany i nominacje ...

## ... w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej

Okres wakacji to **czas zmian personalnych** w naszej diecezji. Podobnie jest i w tym roku.

- Ks. Sebastian BRZOZOWSKI został ustanowiony wikariuszem parafii św. Wojciecha w Koszalinie
- Ks. Wojciech BUDZYŃSKI został ustanowiony wikariuszem parafii św. Rozalii w Szczecinku
- Ks. Zenon CZEKAŁA został ustanowiony wikariuszem parafii Najświętszej Maryi Panny w Słupsku
- Ks. Damian Derdziński został ustanowiony wikariuszem parafii św. Antoniego w Krzyżu Wielkopolskim
- Ks. Piotr DOMAROS został ustanowiony wikariuszem parafii św. Maksymiliana w Słupsku
- Ks. Bogusław FORTUŃSKI został ustanowiony wikariuszem parafii św. Jadwigi Królowej w Białogardzie
- Ks. Przemysław GRACEK został ustanowiony wikariuszem parafii Miłosierdzia Bożego w Pile
- Ks. Bogdan GRAF został ustanowiony wikariuszem parafii św. Wojciecha w Koszalinie
- Ks. Konrad GRUDA został ustanowiony wikariuszem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Skrzatuszu
- Ks. Marcin GUBOW został ustanowiony wikariuszem parafii św. Ignacego z Loyoli w Koszalinie
- Ks. Andrzej JARZYNA został ustanowiony wikariuszem parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Białym Borze
- Ks. Norbert JASTRZĘBSKI został ustanowiony wikariuszem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Czarnem
- Ks. Arkadiusz JĘDRASIK został ustanowiony wikariuszem parafii Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych w Miastku
- Ks. Jan KALENIK został ustanowiony wikariuszem parafii św. Stanisława Kostki w Sianowie
- Ks. Wojciech KOLARZ został ustanowiony wikariuszem parafii św. Michała w Świdwinie



JULIA MARKOWSKA

- Ks. Sebastian KOLASA został ustanowiony wikariuszem parafii św. Michała Archanioła w Karlinie
- Ks. Sebastian KOWAL został ustanowiony wikariuszem parafii Matki Bożej Królowej Polski w Mirosławcu
- Ks. Andrzej KRZYŻEWSKI został ustanowiony wikariuszem parafii św. Jadwigi Królowej w Białogardzie
- Ks. Michał KUDŹMA został ustanowiony wikariuszem parafii św. Kazimierza w Koszalinie
- Ks. Ernest KUTWIN został ustanowiony wikariuszem parafii św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie

- Ks. Dariusz LEŚNIEWSKI został ustanowiony wikariuszem parafii Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Pile
- Ks. Marcin LIPNICKI został ustanowiony wikariuszem parafii św. Gertrudy w Darłowie
- Ks. Piotr LIWIŃSKI został ustanowiony wikariuszem parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Różańca św. w Słupsku
- Ks. Dariusz MAZEPA został ustanowiony wikariuszem parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Tychowie
- Ks. Paweł MIELNIK podjął studia
- Ks. Krzysztof ORŁOWSKI został

- ustanowiony wikariuszem parafii św. Rocha w Wieleniu
- Ks. Rafał PERNAL został ustanowiony wikariuszem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kołobrzegu
- Ks. Andrzej POPIOŁEK został ustanowiony wikariuszem parafii Ducha Świętego w Koszalinie
- Ks. Mariusz RZĘDZIAN został ustanowiony wikariuszem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bobolicach
- Ks. Emil SIEMIASZKO został ustanowiony wikariuszem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Sławnie
- Ks. Piotr SKIBA podjął studia
- Ks. Tadeusz SKORUPSKI został ustanowiony wikariuszem parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Tarnówce
- Ks. Artur STRZEPKA został ustanowiony wikariuszem parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Koszalinie
- Ks. Piotr SUBOCZ został ustanowiony wikariuszem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kołobrzegu
- Ks. Marcin SYPKA został ustanowiony wikariuszem parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku
- Ks. Roman SYPNIEWSKI został ustanowiony wikariuszem parafii Miłosierdzia Bożego w Kołobrzegu
- Ks. Piotr SZCZEPANIUK podejmuje pracę w Ośrodku Charytatywnym St. Liborius w Ostrowcu.
- Ks. Andrzej SZEWCZYK został ustanowiony wikariuszem parafii św. Ignacego z Loyoli w Koszalinie
- Ks. Arkadiusz WASILEWSKI został ustanowiony wikariuszem parafii św. Stefana w Barwicach
- Ks. Krzysztof WITWICKI został ustanowiony wikariuszem parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Koszalinie
- Ks. Piotr WOŹNIAK został ustanowiony wikariuszem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Świdwinie
- Ks. Rafał ZABŁONSKI został notariuszem w kurii. ■